

ZIEMIA POMORSKA

PISMO POSWIĘCONE OBRONIE INTERESÓW ROLNICTWA, HANDLU, PRZEMYSŁU I RĘKODZIELA

PRENUMERATA

„ZIEMIA POMORSKA” z tygodniowym dodatkiem ilustrowanym „GOŚC NIEDZIELNY” wychodzi trzy razy w tygodniu, na wtorek, czwartek i sobotę. Przedpłata na poczet wynosi kwartalnie 2 zł. 95 gr., miesięcznie 99 gr. W administracji kwartalnie 2 zł. 40 gr., miesięcznie 80 gr. Pod opaską w Polsce 1 zł. 60 gr. miesięcznie. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a abonenci nie mają prawa do odszkodowania. Pojedynczy numer 10 groszy.

NIEMA KASZEB BEZ POLONI - A BEZ KASZEB POLSCI



OGŁOSZENIA

Wiersz milimetrowy na stronie 6-lamowej 10 gr. Reklamy na stronie 3-lamowej — 40 gr. Reklamy w tekście na 1-szej stronie — 70 gr. Ogłoszenia skomplikowane i z zaszczeraniem miejsca 10% droższe. Nekrologi 30%, zniżki. Ogłoszenia drobne: wiersz napisowy — 15 gr., każde następne słowo — 5 gr. Dla poszukujących pracy 50% zniżki Ruch towarzystw wiersz redakcyjny — 15 gr. komunikaty (wiersz redakcyjny) — 20 gr. Ogłoszenia zagraniczne 100% droższe. Za dokładność ogłoszeń, nadawanych telefonem, nie gwarantujemy.

Adres Redakcji i Administracji: „ZIEMIA POMORSKA” — TORUŃ, ul. Bydgoska 56 — Telefon 202

Nr. 97

TORUŃ, sobota 21 sierpnia 1926 r.

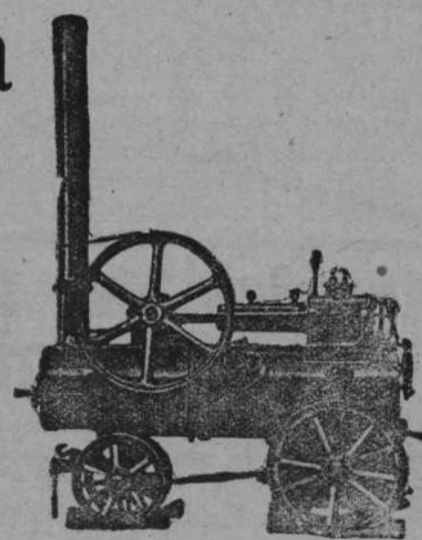
Rok II

Garnitury parowe do młócenia

wyrobu fabryki H. Cegielski Tow. Akc.

lokomobile
młocarnie
elewatory
bukowniki

polecają na dogodnych warunkach regulacji
jako wyłączni przedstawiciele



Związkowa Centrala Maszyn Tow. Akc. Poznań,

ul. Fr. Ratajczaka 16.

Program ministra reform rolnych.

Pan minister reform rolnych Witold Staniewicz po dokonaniu objeżdże terenu województwa poznańskiego i po zapoznaniu się z potrzebami gospodarzami dzielnicy poznańskiej oraz stwierdzeniu wyników dotychczasowej akcji prowadzonej w myśl ustawy o reformie rolnej, powrócił 16 sierpnia do Poznania. Pan Minister był obecny na zebraniu Związku Osadników, gdzie wysłuchał życzeń osadników wielkopolskich. Z entuzjazmem przyjęli osadnicy do wiadomości oświadczenie, że p. minister wydał zezwolenie i polecenie Okręgowemu Urzędowi Ziemi w Poznaniu i Grudziądzu na bezzwłoczne przystąpienie do przewłaszczeń osad anulacyjnych.

O godzinie 17-ej przybył p. minister na konferencję, zwołaną do sali Śniadeckich w Okręgowym Urzędzie Ziemi w Poznaniu, na którą zostali zaproszeni przedstawiciele społeczeństwa i instytucji o charakterze gospodarczo-rolniczym. P. minister Staniewicz podziękował za serdeczne przyjęcie, jakiego doznał w czasie objazdu w Poznańskim i wygłosił przemówienie, zawierające program jego działalności. Program ten, streszczający się w postanowieniach utworzenia odpowiedniego warsztatu pracy dla warstw rolniczych oraz wytworzenia warunków, uprzystępniających racjonalną pracę na tym warsztacie, zamierza p. minister wykonywać zawsze w porozumieniu i z uwzględnieniem życzeń zainteresowanych odłamów społeczeństwa.

Nowa ustawa o wykonaniu reformy rolnej jest wyrazem kompromisu, stworzonego na to, aby zapobiedz ewentualnym konfliktom społecznym, przeto winna być ona lojalnie wykonana i minister nie zamierza jej zmieniać w zasadniczych podstawach, a tylko pragnie naprawić pewne sprzeczności i proceduralne trudności, któremi ustawa grzeszy. W wykonaniu tej ustawy minister Reform Rolnych będzie unikał szlabonowego traktowania przez władze centralne warunków i potrzeb poszczególnych dzielnic, będzie się natomiast liczył z wyrażeniami przez społeczeństwo danej dzielnicy życzeniami oraz zaobserwowanymi przez siebie i swoje organa warunkami i potrzebami, mając przedewszystkiem na oku Skarb Państwa. Ustawa o wykonaniu reformy rolnej pozostawia ministrowi reform rolnych dość dużą sferę działania, na podstawie swobodnego uznania i właśnie w tej sferze minister będzie mógł zmieścić zadośćuczynienie po potrzebom lokalnym.

Ogólno-polski Zjazd Katolicki.

Wielkie uroczystości ku czci św. Stanisława Kostki z powodu dwusetnej rocznicy jego kanonizacji.

W roku bieżącym cała Polska obchodzi uroczystość niezmiernie doniosłą. Sprowadzi się do Warszawy część relikwii św. Stanisława Kostki, spoczywających od 16-go wieku na obczyźnie. Wraca do ziemi rodzinnej w triumfalnym pochodzie chorąży młodzieży polskiej.

Dwieście mija lat obecnie od chwili, gdy w Świętym tym uzyskał naród nasz niestrudzonego i niezawodnego orędownika przed Bogiem.

Potrzeba nam dziś bardziej niż kiedykolwiek tego powrotu św. młodzieńca, który przeszedł przez całe życie cichy a nieugięty samą obecnością swą umiejący udoskonalać ludzi.

Celem uczczenia dwusetnej rocznicy kanonizacji świętego Stanisława odbędzie się jak już krótko donosiliśmy w dniach 28, 29 i 30 sierpnia w stolicy kraju, w Warszawie, zjazd katolicki dla odrodzenia katolickiej i polskiej młodzieży i rodziny.

Poza Warszawą szczególniejszą uroczystość będzie 28 i 29 sierpnia r. b. w Rostkowie, w diecezji płockiej, to jest w tej miejscowości, gdzie się urodził nasz święty patron.

I na naszej diecezji odznaczającej się przywiązaniem do wiary Ojców i czcią dla św. Stanisława cięży również obowiązek, abyśmy wzięli udział w kongresie warszawskim i uroczystościach w Rostkowie.

W tym celu zawiązał się komitet, na czele którego stanął Najprzew. ks. biskup Okoniewski.

Komitet zwraca się z gorącą i ufną prośbą do wszystkich księży, do wszystkich organizacji kat.

Jako przedstawiciel rządu obecnego, który za główne swoje zadanie postawił sobie podniesienie rolnictwa, będzie minister wykonywał ustawowo swoje obowiązki z myślą o dobrobycie rolnictwa oraz o wzmoczeniu produkcji rolnej. W związku z tem, wyrażone tylokrotnie życzenie obniżenia obciążenia osadnika dotychczasowem rentami będzie również przedmiotem troski p. ministra.

W wykonaniu reformy rolnej minister uważa za najważniejsze zadanie uzupełnienie gospodarstw karłowatych czyli parcelację adjacentalną a dla parcelacji osadniczej pozostawia minister miejsce tylko w dwóch wypadkach, t. j. gdy dotychczasowa gospodarza majątku widocznie go niszczy i gdy rozparcelowa-

i społeczeństwa katolickiego całej diecezji, aby jak najlichniejszym udziałem w uroczystościach okazali przywiązanie do świętego Patrona.

Komitet czyni starania, aby dla uczestników zjazdu w razie dostatecznej ilości zgłoszeń uzyskać osobny pocąg, któryby wyruszył z Grudziądza 27 sierpnia.

Karty uczestnictwa w cenie 3 złotych można nabywać:

w Grudziądzu — ks. dziekan Dembek,
w Toruniu — ks. proboszcz Wysiński,
w Tczewie — ks. proboszcz Bączkowski,
w Wąbrzeźnie — Związek Kat. Młodzieży Polskiej dla związkowych stowarzyszeń.

Karta ta upoważnia dla udziału w obradach komisyjnych i plenarnych Zjazdu, w uroczystościach obchodowych z przywilejami przewidzianymi dla delegatów;

służy biletom wejścia na wieczór powitalny w salach Redutowych dnia 27 bm., o godzinie 5 pp., oraz upoważnia do 66 proc. ulgi kolejowej w powrotnej drodze;

Celem ustalenia liczby uczestników z Pomorza uprasza się o jak najlichniejšie zgłoszenia.

Komitet:

Ks. biskup Stanisław Okoniewski, prezes.
Starosta krajowy dr. Wybicki, zastępca prezesa.
Ks. profesor Pastwa, sekretarz.
Kurator okręgu Pomorskiego szkolnego Szwemin.
Szambelan papieski Sikorski.

nie odpowiedniego do tego celu obiektu rolnego tworzy dla służby folwarcznej przygotowane do pracy racjonalne warsztaty. Na taką parcelację państwo musi znaleźć środki. Rozbijanie zaś wczorowo prowadzonych wielkich obiektów rolnych jedynie dla zaspokojenia doktryny, nawet kosztem obniżania dobrobytu służby folwarcznej, jest akcją, do której minister ręki nie przyłoży. Rząd obecny będzie traktował wszystkich swoich obywateli na równi, bez względu na narodowość i język, jakim oni przemawiają, żądając wzajemnej lojalności w stosunku do państwa. Na tych jednak, którzy mienią się być obywatelami państwa pracując na jego szkodę, znajdzie minister środki i energię, aby akcją tę w dziedzinie swego resortu unie-

szkodliwie i sparaliżować. W tej swojej polityce liczy minister na pomoc społeczeństwa, które wykazało swoją tężyźnię narodową i ekonomiczną i z którym pragnie mieć kontakt przy przeprowadzaniu reformy rolnej.

Po tem programowym przemówieniu p. ministra rozwinęła się dyskusja. Pierwszy zabrał głos prezes Wielkopolskiego Tow. Rolniczego p. Mieczysław Chłapowski, który widząc błędy dotychczasowej akcji wykonania reformy rolnej w stosunku etatyzmu, wskazuje na konieczność popierania parcelacji prywatnej, do której drogę otwiera ustawa.

Jako konieczny postulat rozwoju tej parcelacji wysuwa konieczność stworzenia długoterminowego kredytu, wypłacanego nie dopiero po przewłaszczeniu, lecz bezpośrednio, tak, jak to przed wojną czynił Bank Ziemstwa Kredytowego.

P. Czarnecki zwrócił uwagę na konieczność uwzględnienia potrzeb meljoracyjnych, tembardziej że urządzenia rolne z czasów przedwojennych zostały w czasie powojennym z braku kredytów zaniedbane.

Pos. Leśniewski zwrócił uwagę na potrzeby robotnika rolnego i bezrolnych.

P. Bresiński imieniem związku pracowników rolnych zwrócił uwagę na konieczność szybkiego i niskiego zwaloryzowania rent i przyspieszenia szacunku.

Patron Kółek Rolniczych, p. Trzcński, złożył ministrowi memoriał, w którym wyraża postulat, aby rząd zobowiązał nowych osadników do należenia do kółek rolniczych i aby przy wyborze osadników liczył się z opinią kółek rolniczych.

P. Szumowski, imieniem Wielkopolskiej Izby Rolniczej, przemawiał za rozszerzeniem szkół rolniczych i przeznaczaniem na ten cel ośrodków.

P. Szymczak domagał się przyjmowania obligacji pożyczek odrodzenia, na spłatę ziemi państwowej.

P. Donimirski imieniem Pomorskiej Izby Rolni-

czej i Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego zwrócił uwagę na potrzeby przeprowadzania przez Urzędy Ziemijskie meljoracji i współdziałania w tych wypadkach z Izbami Rolniczymi.

P. Ozdowski, imieniem związku dzierżawców przemawiał za przyznaniem ośrodków dzierżawcom oraz domagał się ochrony praw dzierżawców, jakie im daje art. 38 ustawy o reformie rolnej.

Konferencja zakończyła się powtórnym przemówieniem p. ministra, który, reasumując przedstawione mu przez poprzednich mówców postulaty, w przeważnej części podzielił wyrażone w nich zapatrywania. P. minister zawiadomił uczestników zebrania, że właśnie przed trzema dniami podpisał rozporządzenie, uprzywilejające właścicielom majątków udzielanie przez Bank Rolny długoterminowego kredytu parcelacyjnego. W kwestji robotników rolnych p. minister podkreślił, że pierwszeństwo służby folwarcznej przy parcelacji zagwarantowane w ustawie o reformie rolnej i ściśle praw tych robotników przestrzegać będzie. P. minister dołoży wszelkich starań, ażeby stworzyć kredyt inwestycyjny i powiększyć dotychczasowe jego granice, a zarazem, aby ten kredyt inwestycyjny, jako długoterminowy, pozwolił na skonwertowanie dotychczasowych wysoko oprocentowanych długów. Interpretację art. 38 ustawy o reformie rolnej p. minister podda rewizji, przy której nie zapomni o słusznych prawach dzierżawców domen państwowych. Decentralizacja pracy organów ziemskich oraz Państwowego Banku Rolnego leży w programie ministra i w najbliższym czasie minister wyda zarządzenia, zapewniające ściśle skoordynowanie pracy oddziału Państwowego Banku Rolnego z działalnością prewsów Okręgowych Urzędów Ziemijskich.

P. minister zakończył swe przemówienie zapewnieniem, że s'ła ekonomiczna rolniczej odłamy społeczeństwa ziem zachodnich leży mu na sercu i, że dzielnicza ta może liczyć na szczególną opiekę rządu.

„Strzelcy“ w biały dzień strzelają do robotników narodowych.

Onegdaj w Bydgoszczy przy ul. Lenartowicza, do pracującego brukarza W. Kańczaka przystąpił strzelec w mundurze, M. Skowroński, robotnik bez zajęć, lat 26 i rozpoczął z nim dyskusję na temat polityczny. W rezultacie wynikła sprzeczka ostra, podczas której, Kańczak pogroził młotkiem Skowrońskiemu, żądając odejścia. Na to różwścieczony Skowroński pobiegł z okrzykiem: „Ja cię nauczę obrażać strzelca“. Po chwili wrócił z małą strzelbą i wśród pogroźek strzelił na trzy kroki do bezbronnego robotnika, wpakowawszy w pierś jego ładunek strótu około 40 sztuk. Kiedy ciężko ranny, bezbronny robotnik począł chronić się ucieczką, Skowroński strzelił do niego poraz drugi, ale chybił, poczem szybko się oddalił. Ciężko rannego Kańczaka odniesiono do domu, gdzie wkrótce przywołany lekarz skonstatował stan bardzo ciężki. Zawiadomiona policja wszczęła poszukiwania i przodownik Mrówczyński aresztował Skowrońskiego, ale broni przy nim już nie znalazł podczas rewizji domowej. Widocznie Skowroński zdążył już broń schować u znajomych. Podczas aresztowa-

wania Skowroński odgrażał się, że wszystkich pozabija i pokaże, co jest strzelec. Przeszłość sądowa Skowrońskiego jest jak najfatalniejsza. Okazuje się, że mimo młodego wieku, lat 26, był już zgółą 12 razy sądowo karany. W tem raz na pół roku więzienia za ciężką kradzież, następnie kilkakrotnie za mniejsze kradzieże od 15 dni do trzech miesięcy, następnie dwa razy za paserstwo, raz za pobicie policjanta i raz za zawody i ciężkie pobicie kolegi robociarza. Okazuje się na tym klasycznym przykładzie, jakimi osobnikami o najciemniejszej przeszłości posługuje się Strzelec na gruncie bydgoskim. Aresztowany Skowroński żądał, aby go oddano komendzie wojskowej, jako żołnierza. Komenda wojskowa skonstatowała, iż organizacja Strzelca jest instytucją społeczną i jak taka niema nic wspólnego z wojskiem. Wypadek wywołał wśród robotników przeciw Strzelcowi bydgoskiemu, gdyż okazało się, że osobniki jego zdolne są do krwawych napaści w biały dzień na swych przeciwników, trzymających się gruntu narodowego.

Sprawa gen. Malczewskiego.

Sprawa gen. Malczewskiego z niedość jasnych powodów została odłożona do terminu bliżej nieokreślonego.

Jen. Malczewski pozostaje nadal w więzieniu.

Ironja losu chciała, iż generał, który był wierny swej żołnierskiej przysiędze i, który spełnił swój obowiązek żołnierski, miał zasiąść na ławie oskarżonych nazajutrz po świecie Żołnierza Polskiego, w gmachu zamykającym Plac Saski, na którym odbyła się defilada Wojska Polskiego, którego tak niedawno był zwierzchnikiem.

Gorzka ironja losu...

Gdy jednak sprawa jen. Malczewskiego została odłożona na czas nieokreślony podobno z braku je nerałów, którzyby chcieli przy tej rozprawie asesorować, godzi się zapytać, dokąd że jen. Malczewski będzie trzymany w więzieniu? Dlaczego nie pozwolono mu odpowiadać z wolnej stopy?

Jen. Malczewski ma już poza sobą swe „sto dni“ męki więziennej. Czy nie wystarczy to dla nasycenia zemsty tych, których rzekomo „sponiewierał“?

I czy wogóle sprawiedliwość choćby najsurowsza może być narzędziem zemsty?

A przecież, nikt chyba nie zdoła udowodnić, iż wymiar sprawiedliwości wymaga dalszego pozostania jen. Malczewskiego w więzieniu.

Gdybyśmy nawet przypuścili, że inkryminowane mu zarzuty są słuszne, to przecież nikomu do głowy chyba nie przyjdzie, że jen. Malczewski mógłby uchylić się od wymiaru sprawiedliwości, że mógłby natomiast uciekać zagranicę. Bo cóż mu zarzucają? Obrazę „przyłożonego“, której dopuścić się nie mógł, bo w d. 12. maja przelożonym jen. Malczewskiego był tylko Prezydent St. Wojciechowski — nikt inny.

J. Piłsudski w dniu tym był oficerem w stanie nieczynnym, przeto przelożonym jen. Malczewskiego, ministra Spraw Wojskowych być nie mógł.

Pozostaje — obraza podwładnych, jakiej jen. Malczewski miał się dopuścić w stosunku do ppłk. Hozer, pułk. Głogowskiego i inni. Sędziowie wojskowi będą mieli do rozstrzygnięcia trudne i drażliwe pytanie, czy w danej sytuacji ppłk. Hozer, ppłk. Głogowski i inni, byli podwładnymi jen. Malczewskiego? Jeśli bowiem byli podwładnymi, to dlaczego nie spełniali rozkazów swego zwierzchnika? A jeśli uznali za możliwe rozkazów tych nie słuchać, temsamem przestali być podwładnymi jen. Malczewskiego.

Tylko w zaślepieniu i upojeniu majowem, można było wszcząć sprawę sądową przeciwko jen. Malczewskiemu.

Ale od wypadków majowych upłynęło już przeszło trzy miesiące.

Czas ochłonać zwłaszcza gdy się nawróciło na drogę praworządności.

„Włóścianin“ w sprawie gen. Malczewskiego pisze co następuje:

„Gen. Malczewski wraz z gen. Rozwadowskim na jednym pokoju spędza już czwarty miesiąc w więzieniu wileńskim. Ciężkie chwile jego urozmaicają krewni generała, nadsyłając mu książki i gazety wraz z pożywieniem. Generałowi wolno wyjść na półtora godzinną wycieczkę“.

„Nagłówniejszym powodem do odroczenia sądu nad gen. Malczewskim jest zdaje się następ.: Wstydlivość pokazania ran nie wyleczonych jeszcze, a otrzymanych przez strażników w składzie. Przypuszczają się, że drugim powodem jest brak odpowiednich generałów, którzyby gen. Malczewskiego mogli osądzić, a innych generałów Min. Spr. Spraw Wojsk. z wiadomych powodów nie chce wysunąć“.

Wrażenia z Polski.

Rząd i jego działalność. — Wadliwe ustawodawstwo. W Polsce nie pracują należycie.

Wybitny Polak, amerykańnik, wypowiedział uwagi godną opinję o Polsce. Jest nim p. N. L. Piotrowski, adwokat z Chicago, wybitny obywatel Stanów Zjednoczonych, były syndyk miasta Chicago, prezes jednego z wielkich Tow. ubezpieczeniowych Ameryk jeden z najwybitniejszych przedstawicieli Polonii Amerykańskiej, objeżdżający od kilku miesięcy Polskę, a obecnie zatrzymawszy się na krótki czas w Poznaniu po odbyciu szeregu poważnych konferencji z Prezydentem Mościckim, premierem Bartlem, po rozmowie z min. Piłsudskim, Klarnerem, Zaleskim itd. udzielił wywiadu sprawozdawcy „Dziennika Poznańskiego“ tak sformułował swoje zdane o stosunkach w Polsce.

„Chciałbym stwierdzić, że na ogół biorąc w Polsce jest nie źle. Niema oczywiście doskonałości, ale gdy się weźmie pod uwagę co było z początku ogromny postęp na lepsze, ponad me spodziewanie. Koleje np. bardzo umiejętnie prowadzone. Służba bardzo poważna i komunikacja w państwie robi nader korzystne wrażenie, policja bardzo grzeczna i uprzejma.

Moje ogólne wrażenie co do rządu, że umie robić to co ma w planie. Premier Bartel, człowiek o dużym intelekcie, pełen energii powiedziałbym, pojmuję zadanie swego stanowiska i odpowiedzialność za losy państwa. Po nim przedewszystkiem muszę to powiedzieć o ministrze skarbu Klarnerze, który jest nieprzeciętny, niezwykle pracowity, a przytem zna te sprawy, które tworzą dzisiejsze finanse i potrafi nimi kierować. Także minister spraw zagranicznych p. Zaleski jest człowiekiem młodym i energicznym i zdaje się być także odpowiednim człowiekiem na o powiedniem miejscu.

Obawiam się tylko, że przeprowadzone zmiany w konstytucji są jeszcze niewystarczające, a mojem zdaniem Prezydent powinien mieć takie uprawnienia jak Prezydent w Ameryce, a nie żeby był tylko figurantem, lecz przeciwnie prawdziwym prezydentem.

W mojej opinji u was jest nad wyraz wadliwy system wyborczy do parlamentu. System taki, jaki obecny, to raj dla demagogji. Zrównaliście w prawach analfabetę, np. parobka wiejskiego, lub dziewczkę od krów z profesorem uniwersytetu. W krajach, jak nasza Ameryka, gdzie poziom intelektualny bez porównania jest wyższy, gdzie każdy robotnik, jadąc do pracy czyta gazetę, można sobie na to pozwolić. Ale dopóki poziom inteligencji społeczeństwa nie wzrośnie to rzecz szkodliwa, i ułatwiająca demagogję. Nonsensem też jest głosowanie na kartki z cyframi, zamiast osoby. Wyborca musi wiedzieć komu oddaje swój głos i komu powierza swe zaufanie. Cyfra posłów powinna być ograniczona do połowy, bo tak, to młotów bez wartości zasiada na ławach prawodawczych.

Chorobą Polski jest też ta ilość partji. U nas w Ameryce są tylko dwie: republikańska i demokratyczna, a np. socjaliści na cały kongres mają tylko dwóch: Berger z Milwaukee i La Gardia z Nowego Jorku.

— A co p. Prezes sądzi o naszym ustawodawstwie socjalnem i pracy?

Rząd zamiast dać impuls do pracy, przeszkadza w pracy, i stwarza istne ministerjum do strzeżenia bezrobocia przymusowego. Tylko intensywna praca i oszczędność stwarza dobrobyt kraju. Ameryka tylko przez swój wysiłek w pracy doszła do takich rezultatów. Polsce pracy i oszczędności trzeba niezmiernie wiele, skoro była tak wycieńczona wojnami, iż trzeba niezmiernie intensywnej pracy, a na zbytek lenistwa nie może sobie absolutnie pozwolić. Wprawdzie i w Ameryce są pewne ograniczenia w pracy przez Unję, ale niema żadnego prawa zakazującego swobody pracy, mimo, że można by sobie tam na to pozwolić. W Polsce niema takich maszyn jak w Ameryce, i gdzieindziej, tu jeszcze używa się sierpa i kosy, zamiast maszyny, trudna więc jest konkurencja z innymi krajami, a wyrównać ją można tylko intensywnością wysiłku i pracy.

Widziałem to np. w Łodzi i na Górnym Śląsku. Łódź pracuje już przestarzałym aparatem maszyn. Dlatego nie może konkurować w pełni z Anglią, czy innymi krajami. Na Górnym Śląsku Polacy dobrze się trzymają i zażmponowali mi ten patriotyzm m. robotniczych z jakich trzymają się tam wśród bogactw czarnych djamentów mimo ogromnej propagandy antypolskiej ze strony Niemiec.

Polska — twierdzą, ma niewyczerpane dopływy naturalnych bogactw, i tylko trzeba jej odpowiednich fachowych ludzi oraz nowoczesnej organizacji pracy. Przy pewnem zmodernizowaniu warsztatów i powiększeniu intensywności pracy, można tu będzie wiele zdziałać.

— Tak, dodał referent „Dz. Pozn.“ ale do modernizacji potrzebne są obce kapitały na inwestycje z długoterminowym kredytem. Oprócz bogactw naturalnych jakie Polska posiada, ma ona to, co jest najty, bogobojny, cierpliwie znosi niedole; lepszego ludu ty, bogobojny, cierpliwie znosi niedole; lepszego ludu niema na świecie.

— Przyznaje. — Ale winą jest poprzednich już rządów, że pożyczki finansowe były bardzo lekko-mwślnie zaciągane. Pierwsza pożyczka w Ameryce przy pomocy konsorcjum żyda Rosenbauma zamiast

spodziewanych 250 milionów dolarów, przyniosła w bonach jakieś 17 milionów dolarów, niezbyt lepszy był rezultat drugiej Dillonowskiej. Te fałszywe posunięcia na rynku amerykańskim podkopały kredyty finansowy dla Polski w amerykańskich sferach. Ale jeśli rząd ustali się, jeśli ustabilizuje złoto, jeśli Ameryka nabierze przekonania do rynku polskiego i jej

trwałych form rządzenia się, będzie można przedsięwziąć kroki do uzyskania kredytu prawdziwego i korzystnego dla państwa.

Pan Piotrowski zapatruje się trzeźwo i rozważnie na nasze sprawy. Dodaje nam ducha do wytrwania w pracy i wytrwałości.

X. Arcybiskup Hlond przychodzi do zdrowia.

Stan zdrowia X. Prymasa Hlonda znacznie się ostatnio poprawił do tego stopnia, że chory może na niedługą chwilę opuszczać łóżko. Zapalenie płuc, na które zachorował X. Prymas, na szczęście już mija.

jest nadzieja, że rekonwalescent w najbliższych dniach będzie mógł opuścić gościnne progi zakładu Bobolów w Lublinie.

Przed Zgromadzeniem Ligi Narodów.

Sekretariat Ligi Narodów ogłosił znaczne zmiany porządku prac Ligi Narodów. Komisja statutowa dla reorganizacji Rady Ligi zbierze się 30. bm. Czwarte-pierwsze posiedzenie Rady Ligi rozpocznie się już w dniu 2-go września, zamiast 3-go września. Dn. 2-go września zbiera się także komisja finansowa Ligi, która będzie rozpatrywała sytuację finansową Gdańska.

Z Berna donoszą, że Rumunia zgłosiła swą kandydaturę na niestałego członka Rady Ligi Narodów.

6-go września zbiera się w Genewie Zgromadzenie Ligi Narodów dla przyjęcia Niemiec do Ligi, nadania im stałego miejsca w Radzie, oraz w celu przebudowy całej Rady, a co zatem idzie, i wszystkich niemal organizacji Ligi Narodów.

Inne sprawy, wniesione na porządek obrad Zgromadzenia, posiadają zaledwie drugorzędne znaczenie.

Zebranie to napewno nie ograniczy się do załatwienia jedynie formalności, jak to przedtem przewidywano, lecz może mieć bardzo nawet doniosłe znaczenie.

Dwie mogą być ewentualności — albo rząd hiszpański uzyskał po majowej sesji Komitetu jakieś obie

tnice, które dopuszczałyby możliwość dojścia do kompromisu, albo też rząd hiszpański pragnie zmusić Komitet do urzędowego skonstatowania, że Hiszpanja stałego miejsca w Radzie nie uzyska, a wtenczas Hiszpanja wyciągnie z tego wniosek, zerwania w ten lub inny sposób z Ligą.

W tym drugim wypadku może zachodzić obawa, że nawet pierwsza część prac Komitetu (projekt Cecilia) upadnie i cała sprawa reorganizacji Rady zostanie wniesiona bez żadnego przygotowania przed Zgromadzenie.

Komisja statutowa dla reorganizacji Rady Ligi Narodów, aby wybrnąć z kłopotliwego położenia i zaspokoić choć w części aspiracje Hiszpanji i Polski w sprawie stałych miejsc w Radzie, wysunęła nową koncepcję t. zw. miejsc półstałych. Na miejscach tych zmiana następowalaby nie co trzy, lecz co 5, a nawet 6 lat, przyczem Hiszpanji zabezpieczony już dzisiaj ponowny wybór po upływie 5 lat. W ten sposób miałaby ona zapewniony udział w Radzie na lat 10.

Projekt ten ma być przedstawiony Hiszpanji i w razie przyjęcia go przez nią, rozciągnięty również na Polskę.

Delegacja polska do Genewy.

siódme Zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się dnia 6-go września r. b. uda się Delegacja Polska w składzie następującym: delegaci: Minister Spraw Zagranicznych p. August Zaleski, Komisarz Jeneralny R. P. w Gdańsku p. Henryk Strassburger, delegat R. P. w Genewie p. Franciszek Sokal. Zastępcy delegatów: Poseł Polski w Bernie p. Modze-

lewski, Dyrektor Departamentu Politycznego p. Tadeusz Jackowski, Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Michał Rostworowski. Prócz tego przewidziany jest wyjazd w charakterze zastępców delegatów paru wybitnych osobistości ze świata politycznego m. in. z Sejmu.

Nominacja p. Wicewojewody Pomorskiego.

W dniu wczorajszym nadszedł z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych dekret mianujący p. Dra. Mie-

czysława Seydlitza z Poznania Wicewojewodą Pomorskim.

Kredyty rządowe na rozbudowę Gdyni.

Premier Bartel w rozmowie z burmistrzem m. Gdyni zaznaczył, że sprawa kredytów państwowych dla miasta stoi na pierwszym planie i już na początku

września zostaną wyasygnowane pierwsze kwoty przeznaczone, tytułem kredytu budowlanego na budowę ratusza, szkoły, oraz portu.

Polsko-Jugosłowiański traktat przyjaźni.

Celem zacieśnienia węzłów przyjaźni tak szczególnie istniejących pomiędzy Rzplita Polska i Królestwem Serbów, Kroatów i Słoweńców odnośne rządy uzgodniły tekst traktatu przyjaźni o arbitrażu i kon-

cytacji, który ma być podpisany w Genewie we wrześniu r. b. Przez pertraktację tę, oparte w zupełności na zasadzie Ligi Narodów, obydwaj rządy chcą dać dowód pokojowego ducha, jakim są ożywione.

Co słyhać w świecie?

Nowi dowódcy pułków.

W czwartek minister spraw wojskowych podpisał dekret, mianujący nowych dowódców pułków; mianowani zostali pułkownicy. Smykała dowódcą 13 p. p., Juszczycki — 18 p. p., Surówka — 21 p. p., Kościński 23 p. p., Wozan — 25 p. p., Hozer — 32 p. p., Kostka-Biernacki — 38 p. p., Iwanowski — 42 p. p., Wilikowski — 59 p. p., Lubicz-Sadowski — 63 p. p., Hulewicz — 64 p. p., Tarczyński — 67 p. p., Borzęcki 71 p. p., Poza tem pułk. Młot-Fijałkowski mianowany został dowódcą piechoty 26 dywizji, a pułk. Zarakowski dow. piechoty 28 dywizji.

Ataki na ministra skarbu.

„Głos Prawdy” ostro atakuje ministra skarbu, twierdząc, że usiłował on sprawę nadużyć w monopolu spirytusowym zbagatelizować. Komisja, która badała gospodarke monopolu postawiła wniosek o przekazanie sprawy prokuratorowi. Odpowiedni protokół został przesłany ministrowi Klarnerowi. „Głos Prawdy” konkluduje: „p. minister Klarner schował go do biurka, widocznie nie ma czasu na czytanie go. Nie dobiegł jeszcze do zawartego w jego zakończeniu wniosku o powołanie prokuratora. Nie ma czasu... Zajęty jest wyrabianiem 600-miljonowego kredytu Ko operatywie Rolnej, która w zeszłym roku zarwała skarb państwa na 400.000 funtów szterlingów i innych równie moralnie kredytów. Sanacja dla państwa, sanacja”.

Rząd a mniejszości narodowe.

W środę w Prezydium Rady Ministrów odbyło się pod przewodnictwem pana premiera posiedzenie Rady Ministrów, na którym dyskutowany był projekt ministra spraw wewnętrznych, dotyczący polityki rządu w sprawie mniejszości narodowych. Po dyskusji ogólnej wniosek p. ministra spraw wewnętrznych został przekazany komitetowi politycznemu Rady Ministrów.

„Gazeta Poranna” warszawska dowiaduje się, że na tle polityki wobec mniejszości narodowych ujawniała się w tonie rządu różnica zdań. Minister Młodzianowski ma dążyć do całkowitego zaspokojenia aspiracji politycznych żydów, Białorusinów i Niemców, zaś minister Piłsudski kładzie nacisk na załatwienie postulatów ukraińskich i białoruskich.

Nowy polsko-francuski traktat przyjaźni i arbitrażu.

Nowy traktat przyjaźni i arbitrażu ma być zawarty pomiędzy Francją a Polską na wzór traktatu francusko-rumuńskiego. Urzędowe rokowania toczą się już pomiędzy Paryżem a Warszawą. Ten now traktat będzie uzupełnieniem istniejącego od kilku lat traktatu sojuszniczego i umów lokarneskich.

Niebezpieczny dla Francji traktat.

„Manchester Guardian” w artykule wstępnym omawia traktat, zawarty między Hiszpanją a Włochami stwarzający nową sytuację na Morzu Śródziemnym. Najwidoczniej — pisze „Manchester Guardian” traktat ten został zawarty z myślą przywrócenia obu kontrahentom dawnej świetności morskiej, przyczem

myśl ta godziłaby w stanowisko Francji na Morzu Śródziemne. Od Tangeru począwszy do Aleksandrette istnieje cały splot rozmaitych problemów, w których zainteresowane są Francja i Włochy, a na których rozstrzygnięcie może teraz wpływać Hiszpanja przez oświadczenie się w tym lub innym kierunku.

Kiedy mogą być otwarte sklepy?

Min. pracy i opieki społ. opracowało projekt ustawy o godzinach pracy w handlu i przesłało powyższy projekt instytucjom gospodarczym i handlowym oraz związkom zawodowym, celem wyrażenia opinji. Najważniejszy z punktów projektu określa, iż sklepy spożywcze i jatki z mięsem mogą być otwarte 12 godzin na dobę. Zakłady fryzjerskie i wszystkie sklepy poza spożywcze mają być otwarte 10 godzin dziennie, przyczem władze administracyjne mogą pozwolić na przedłużenie czasu otwarcia zakładu fryzjerskiego o 2 godziny w ciągu 20 dni w roku. Władze administracyjne mogą zezwolić na otwarcie w niedzielę i w dni świąteczne sklepów spożywczych i kwieciami od 1-10 rano, w czasie miesięcy letnich także jatek z mięsem. Godziny otwierania i zamykania zakładów ustalają władze administrac. 1-szej instancji, w miastach ponad 10 tysięcy mieszkańców władze II-giej instancji w porozumieniu z inspektorem pracy właściwego okręgu. Uliczna sprzedaż wyrobów tytoniowych może się odbywać od 7—22, sprzedaż wszelkich innych artykułów tylko w godzinach otwarcia sklepów.

Amnestja w drodze łaski.

Sprawa amnestji ma być załatwiona w drodze użycia prawa łaski przez p. Prezydenta Rzplitej z tej racji, że formalna amnestja musiałaby zostać uchwalona przez sejm i senat, które mogłyby nie przyjąć wniosków, o udzielenie amnestji komunistom.

Obecnie sporządza się listy osób i więźniów politycznych, którzy już odbył znaczną część swej kary oraz tych, którzy przed r. 1923 brali udział w rozruchach politycznych (a więc głównie Ukraińcy w Małopolsce wschodniej), wreszcie przestępców wojennych (a więc dezertery i tacy, którzy nie stawili się do poboru. Jak wiadomo, głównie Żydzi) Listy będą przedłożone p. Prezydentowi do indywidualnego ulaskawienia.

Dekret o generalnym inspektoracie.

Prezydent Rzeczypospolitej wydał dekret o naczelnych władzach wojskowych, stwarzając generalny inspektorat. Sprawę tę podaje gruntownej krytyce „Dziennik Poznański”. Wykazuje, że dekret stwarza niesłychanie przykry dualizm (dwoistość władz) w armji. Sztab generalny ma podlegać bezpośrednio tylko osobie inspektora armji. W tym stanie rzeczy wola zwierzchnicza p. prezydenta Rzeczypospolitej nad armją schodzi do funkcji czysto reprezentacyjnych a minister spraw wojskowych staje się malowanym członkiem gabinetu, który ma dowodzić bezpośrednio siłami zbrojnymi państwa, ale który nie wie, co się dzieje w armji bo dusza armji, jej sztab generalny, nie jest mu podległa. Kto zatem weźmie konstytucyjną odpowiedzialność za prace sztabu generalnego?

Minister Młodzianowski ruguje Piastowców.

Jak „Kurjer Poznański” donosi, minister Młodzianowski usuwa urzędników, podejrzanych o sympatje dla stronnictw umiarkowanych, a przede wszystkim Piasta. Urzędnicy, u których widywano dawniej posiłki piastowskie, którym kiedykolwiek p. iWtos podał rękę, których jakkolwiek minister awansował, jak przypuszczają, na prośbę Piasta, ci są najwięcej prześladowani. Niema ich już prawie w ministerstwie. Wszyscy już zostali usunięci. Przy nich padli ofiarą i inni podejrzani o nieżyczliwe uwagi w czasie bunt. majowego pod adresem jego przewodyrów.

Odpowiedź Bułgarii na zbiorową notę państw bałkańskich.

Na ręce rządu serbsko-jugosłowiańskiego nadeszła odpowiedź rządu bułgarskiego na notę zbiorową państw bałkańskich: Rumunji, Jugosławji i Grecji. Odpowiedź rządu bułgarskiego utrzymana jest w tonie bardzo umiarkowanym, nawet przyjaznym. Bułgaria opowiada się w niej za dalszym spokojem i przyjaznymi stosunkami z państwami bałkańskimi. Z rzucania jednk z siebie całkowite odpowiedzialności za zajścia, jakie miały miejsce na pograniczu rumuńskim. Rząd bułgarski zgadza się na zwołanie międzynarodowej komisji z powodu tych zajść.

Załamanie się strajku w górnictwie angielskim.

Na wtorkowej konferencji delegatów górników angielskich został wydział wykonawczy upoważniony do podjęcia rokowań z rządem 428000 głosów przeciwko 360 000 głosów. Uchwała ta jest pierwszym krokiem zupełnego zlikwidowania długotrwałego strajku w górnictwie angielskim.

Liczba górników powracających do pracy, wraza stale. W Lancashire pracuje 5580 górników, w Warwickshire 5880, w Canneck 5200, w zagłębiu centralnym 5300. Wczoraj podjęło pracę w Shropshire 1700 górników.

Prześladowanie Kościoła w Meksyku.

Kaplica św. Andrzeja w Veracruz skonfiskowana została na biura związku zawodowych robotników rolnych i przemysłowych. Dekret prezydenta w tej sprawie uzasadniony jest tem, że w Veracruz jest dość kościołów, podczas gdy związkowi, który pracuje dla

narodu, potrzebne są nowe biura. Znalazłyby się z pewnością w Veracruz inne lokale, gdyby nie było nienawiści szatańskiej do Kościoła. Mer Meksyku wydał rozporządzenie, które zapowiada pierwsze ustępstwa na rzecz katolików, mianowicie rozporządzenie głosi, że komisja dla kontroli kościołów składać się będzie odtąd z 5 katolików oraz osób, wybranych przez władze miejskie. Dotychczas wszyscy członkowie komisji wyznaczeni byli przez władze miejskie. Mimo to krwawe zatargi nie ustają. W miejscowości Zatuago przyszło pomiędzy żołnierzami a katolikami, którzy nie chcieli wydać kościołów, do starcia, w przebiegu którego 50 osób zostało zabitych. Również w miejscowości Azambaro odmówili katolicy wydania kościoła, przyczem dwóch inżynierów zostało zabitych, a trzy osoby ukamienowano na śmierć.

Odezwa do społeczeństwa polskiego.

Gdynia, to jedyne naturalne okno Polski na morze, od roku prawie jest miastem.

Pięć lat temu jednak już w miarę wzrostu ludności jak i znaczenia Gdyni jako miasta portowego wyłoniła się potrzeba budowania szkoły powszechnej, dotąd ulokowanej w budynku, nie odpowiadającym mnożącej się liczbie dzieci. Władze gminne zwróciły się do rządu o pomoc w budowie szkoły. Ministerstwo W. R. i O. P. w uznaniu nagłej potrzeby postawienia nowego gmachu szkolnego wyasygnowało większy sumy, które obrócone zostały na zakup materiałów budowlanych. Od pewnego czasu jednak wstrzymano dalsze kredyty. Materiały nieużyte leżą na placu. Cały plan budowy obalony został przez obecny kryzys finansowy. Gdynia jednak nie może pozostać bez nowego gmachu szkoły.

Dlatego też ludność miejscowa chcąc pomóc rządowi w tak krytycznym czasie w realizacji dotychczas prowadzonych planów, wyłoniła z pośród najprzedniejszych swych obywateli komitet, któremu powierzyła pieczęć nad dalszym losem budowy i upoważniła do urządzenia zbiórki publicznej, z której dochód ma stworzyć fundusz, wystarczający choćby na postawienie fundamentów, a daj Boże i na wykończenie gmachu.

Kraj cały zastąpiony przez swych obywateli używających rok rocznie gościnności naszego miasta, patrzy na stopniowy rozwój Gdyni jak na dziecko mętniejące z wzrostem liczby wiosen. To też kraj cały nie odmówi prośbie komitetu o przyspieszenie fundamentu na budowę szkoły powszechnej w Gdyni przez jedną wielką składkę w całej Polsce.

Pamiętajcie obywatele, że dzieło Konarskiego, dzieło naszych wielkich twórców szkoły na najwięcej wysuniętym posterunku polskim nad morzem winne znaleźć godny jego przybytek. Nie poskąpcie grosza na budowę szkoły powszechnej w Gdyni, a staniecie się współtwórcami moralnego odrodzenia Polski połączonej od 6-ciu lat w jedną nierozdzielalną całość. Do prasy wszelkich kierunków i przekonań apelujemy przedewszystkiem, żeby swe możliwe wpływy zechciała użyć na ten wielki cel, żeby dzięki jej współpracy wnet można rozpocząć z budową. Każdy dany grosz posunie budowę naprzód, każdy grosz jest częścią nowej cegiełki. Kto zamożniejszy niechaj ofiaruje 10 zł. i więcej, a wpisany zostanie do księgi pamiątkowej członków twórców tego dzieła, które po wsze wieki świadczyć będzie o wysokim stopniu naszej kultury.

Czekamy odpowiedzi kraju. — Czekamy póty nie zaszeleści polska barwa narodowa na pierwszej wielkiej szkole nad polskim morzem.

Gdynia, dnia 10 sierpnia 1926 r.

Za Komitet:

(—) Krause, kom. burmistrz (—) komand. Unrugowa.

Wiadomości z bliska i daleka.

Toruń dnia 20 sierpnia 1926 r.

Piątek dnia 20 sierpnia Bernarda op.

Wschód słońca 4.⁵¹. Zachód słońca 18.¹⁹.

Wschód księżycy 17.³⁴. Zachód księżycy 24.²⁹.

Sobota dnia 21 sierpnia Joanny wd.

Wschód słońca 4.⁵². Zachód słońca 19.¹⁹.

Wschód księżycy 18.²⁵. Zachód księżycy 1.³².

Niedziela dnia 22 sierpnia Symfonia

Wschód słońca 4.⁵⁴. Zachód słońca 19.¹⁰.

Wschód księżycy 19.⁵. Zachód księżycy 2.⁴⁵.

* **Teatr miejski.** Dziś w piątek, dnia 20 b. m. o godz. 8.15 wiecz. występ zespołu „Teatru Popularnego” z Bydgoszczy. Odegrana będzie wspaniała komedia polska p. t. „**Noc przedślubna**”. Ceny miejsc od 50 gr. do 4 zł.

Jutro, w sobotę, dnia 21 sierpnia po raz ostatni na wieczornym przedstawieniu operetka Lehara „**Hrabia Luksemburg**”.

W niedzielę, dnia 22 b. m. o godz. 4 po poł. (ceny niższe) pożegnalny występ p. Wiktorji Kaweckiej i Witolda Zdzitowieckiego i zespołu operetkowego, będzie to ostatnie przedstawienie operetkowe w tym sezonie z powodu zamknięcia teatru odegrana będzie wspaniała operetka „**Hrabia Luksemburg**”.

Wieczorem zamknięcie sezonu operowego, odegrana będzie opera St. Moniuszki „**Straszny Dwór**”.

* **Śluby poborowych.** Urząd wojewódzki przypomina w okólniku wystosowanym do podległych mu urzędów, o przepisie w sprawie zawierania małżeństw przez poborowych:

Każdy mężczyzna, podlegający powszechnemu obowiązki służby wojskowej, t. j. od ukończenia 18 lat życia aż do chwili odbycia służby w wojsku stale lub uznania go za niezdolnego do takiej służby, musi, chcąc zawrzeć związek małżeński, uzyskać zezwolenie komendanta właściwej Powiatowej Komendy Uzupełnień.

W razie przekroczenia tego przepisu wspólnym staje się także urzędnik stanu cywilnego, który przed udzieleniem ślubu nie zażądał przedłożenia zezwolenia komendanta P. K. U., albo poświadczenia komisji poborowej, i podlega karze grzywny do 150 złotych lub aresztu do 14 dni.

* **Niebezpieczny zwyczaj.** W porze obecnej, należy wskazać na pewien rodzaj, któremu hołdują nie tylko młodzi, ale i starzy, a który może się stać bardzo niebezpiecznym. Zwyczaj ten polega na tem, iż spożywa się ziarenka zboża wyluskane z kłosa. Niebezpieczeństwo leży w tem, że ziarenka zboża, przedewszystkiem niedojrzałe ziarenka jęczmienia zawierają sok, który, gdy się dostanie do krwi powoduje chorobliwe zmiany tkanek komórkowych, co pociąga za sobą niewyleczalną chorobę z której ratować można człowieka tylko w drodze operacji.

Na miasto
Bydgoszcz i okolice
założyliśmy

Agenturę

„Ziemi Pomorskiej”

w sklepie kolonialnym

Leonarda Janowskiego
Bydgoszcz, ul. Pomorska 14.

Przyjmuje prenumeratę
i ogłoszenia

* **Targi na konie.** W uzupełnieniu obwieszczenia prezidenta miasta Torunia z 5-go sierpnia 1926 r. podaje się do ogólnej wiadomości, że zakaz odbywania się targów i jarmarków na targowisku przy rzeźni dotyczy tylko bydła racicowego t. j. bydła rogatego, owiec kóz i świń wogóle. Targi na konie natomiast mogą się nadal odbywać.

* **Chelmża.** (Nowy dyrektor cukrowni). W miejsce tragicznie zmarłego dyr. Jacobsona wybrała rada nadzorcza i zarząd cukrowni w Chelmży dyrektorem dra inż. Langego, dotychczasowego kierownika technicznego cukrowni.

* **Kowalewo.** (Wybuch w księgarni). W dniu 17 bm. nader ciekawy a pożałowania godny wypadek zaszedł w południe w księgarni p. Józefa Stankiewicza. W czasie nieobecności właśc. gdy tylko młody chłopiec obsługiwał klientelę wszedł do księgarni gospodarz Maćkowski z Wybudowania w Kowalewie. Nie zwarzając na chłopca wszedł Maćkowski poza stół kramny z pałacym się papierosem w ustach. Niestety chciał, że Stankiewicz ma na składzie kapszony (naboje) alarmowe, które musiały być niedobrze nakryte a Maćkowski musiał pomiędzy nie albo iskrę albo też papierosa palącego wpuścić i dość, że nastąpił wybuch naboju, który zdemolował skład, wyrządzając znaczne szkody w składzie. Najgorzej wyszedł na tem Maćkowski, który ma poszarpane ręce, twarz i stracił prawdopodobnie jedno oko.

* **Wąbrzeźno.** (Świętokradztwo). W nocy z poniedziałku 16 na wtorek 17 bm. względnie we wtorek rano nieznanymi dotychczas sprawcy dopuścili się w naszym parafialnym kościele ciężkiej zbrodni świętokradztwa. Zakradłszy się w niewiadomy sposób do świątyni — złoczyńcy ogołocili obraz Św. Rodziny, zdarłszy srebrne sukienki, koronę i berło z cudownej Matki Boskiej i Dzieciątka Jezus. Zarazem świętokradcy zerwali z ołtarza i unieśli ze sobą 12 wot srebrnych. Widocznie ktoś musiał ich spłoszyć, gdyż nie zdążyli ze sobą zabrać srebrnego okrycia ramion Dzieciątka Jezus oraz 23 innych wot, które pozostały na miejscu.

Wezwana policja przeprowadziła dochodzenia wstępne, które jednakże narazie nie dały żadnych wyników.

* **Mokre.** pow. grudziądzki. (Niemal nieszczęście). W Mokrem, powiat grudziądzki, zdarzył się wypadek, który mógł mieć tragiczne następstwa. W nocy w piątek 13 bm. udał się na plebanję p. Łazarzski, ażeby poprosić księdza do swego chorego brata. Przystąpił do jednego a potem do drugiego okna ple-

banki; gdy ks. wikary kilkakrotnie się zapytał, kto tam nie dawał żadnej odpowiedzi, zapewne wskutek niedosłyszenia. Wobec tego ksiądz wikary strzelił w górę na postrach, przypuszczając że znowu złodzieje zamierzają się włamać. Rozpryskujące szkło potrząskanej szyby pokaleczyło p. Łazarzkiego w głowę bez poważnych następstw, jak to stwierdzono w szpitalu. W ostatnim czasie był ks. proboszcz w Mokrem już 4 razy okradany, a nawet w tejsze nocy dobierali się złodzieje do domu p. Szredera, oddalonego około 200 kroków od plebanji. — Przy tej sposobności należy zwrócić uwagę na tę okoliczność, że proboszcz wraz z budynkami leży osobno w pewnym oddaleniu od innych domostw w tejsze miejscowości i to blisko lasu.

* **Taszewo.** pow. świecki. (Łatwowierność). Jak łatwowiernych ludzi jeszcze można znaleźć, świadczy wypadek, który nie wydarzył się gdzieś tam daleko u analfabetów lub tym podobnych ludzi, lecz tu koło Jezewa w większości Taszewo. Rzecz miała się następująco: W środę, 4 b. m. w południe przyszła do jednej z tamtejszych właścianek, która sama się w domu znajdowała i u której krowa zachorowała, pewna Cyganka, naturalnie nieznanego nazwiska, (dodać należy, że w okolicy tejszej Cygani jakiś czas w znacznej ilości przebywali), która poprzednio dowiedziawszy się u sąsiadek o owej chorej krowie, postanowiła tę okazję świetną wykorzystać. Przybywszy do onej właścicielki, Cyganka poczęła przepowiadać w swój sposób o przyszłości tej kobiety i t. d., oraz że ma w szpie chorą krowę, przyczem wyrażała swe ubolewanie nad kłopotem kobiety, i że tylko ona (Cyganka) krowę uzdrowi. Takim sposobem Cyganka zbalamuściła kobiecinę tak dalece, że uwierzyła, iż Cyganka może jej krowę uzdrowić. — No, ale do tego potrzebne są pieniądze i tak owa Cyganka, ażeby móc krowę uzdrowić zażądała 30 zł., które, jak powiedziała, przeznaczy na mszę św., oraz 60 zł. na starania około uleczenia krowy. Kobiecina żądane pieniądze dała Cygance bez wahania. Ale nie na tem koniec, Cyganka widząc okazane jej zaufanie, postanowiła je lepiej jeszcze wykorzystać. Otóż w dwa dni po pierwszej wizycie, przybyła znów ta sama Cyganka do domu owej kobiety, która znów znajdowała się sama w domu, i oświadczyła, że owe 30 złotych odesłała (rzekomo do Częstochowy) na odprawienie Mszy św., zaś owe 60 zł. oddaje jej zpowrotem zaznaczając, że aby mogła uzdrowić krowę, konieczne winna jej właścicielka wydać wszystkie pieniądze, które w domu posiada. Kobiecina wierząc jej pięknym słówkom i obietcom, w nadziei, że krowę jej uzdrowi a w dodatku i pieniądze wróci, wydała jej całą gotówkę, jaką posiadała, w sumie około 850 zł. Natomiast Cygani po owym szczęśliwym dla nich wypadku z okolicy tejszej się ulotnili i niewiadomo dokąd się udali. Jakie było rozczarowanie owej kobiety, gdy Cyganki już nie zobaczyła, a krowa nie wyzdrowiała. Po kilku dniach kobiecina się przekonała, że padła ofiarą oszustwa owej Cyganki. Poszukiwania za Cyganami nie odniosły narazie żadnego skutku. Powyższy, dość drastyczny wypadek niech będzie przestrożą dla innych.

* **Skarszewy.** (Meble na ulicy). W sobotę późnym wieczorem jacyś żartownisie wyprzęgnęli w hotelu Wodricha, gdy jeszcze znajdowali się goście w restauracji, jeden pokój restauracyjny i wystawili meble, obrazy i t. d. przez drzwi na Rynek. Najciekawsze to, że nikt z obecnych tego nie spostrzegł. Po pewnym czasie zauważył meble wystawione przed dom stróż nocny i zawiadomił o tem panią Wodrichową, która kazała wszystko wnieść na odpowiednie miejsce. — Dobrze, że złodzieje nie skorzystali dotąd z takiej okazji gruntownego „uprzątnięcia”.

* **Kurzelnik.** (Sprzeniewierzenie). Jak donosi „Drwęca” sprzeniewierzenia oraz sfałszowania ksiąg kasowych, dopuścił się tejszy poborca podatkowy okradając gminę na większą sumę pieniędzy. Straty gmina nie poniesie, gdyż zdefraudowana kwota została zabezpieczona na jego posiadłości.

* **Gostyni.** (Oberwanie się chmury). W dniu 2. bm. w południe nawiedziła miasto i okolice nawałnica, jakiej podobnej od 40 lat tu nie było. Gradobicie trwało w obrębie miasta blisko pół godziny. Długotrwała ulewa spowodowała bardzo wielki napływ wody, tak, że strumyk t. zw. Polski rów, idący do Ponieca przez Brzeziny i wpadający w Gostyniu do rzeki Kani, wystąpił z brzegów i płynął ulicami miasta. Targowisko zupełnie było zalane, a wody z Targowiska nie mogąc ująć przez przepust pod torem kolejowym przy cukrowni, znalazły sobie przez podwórze Gazowni miejskiej, zalewając na mniej więcej 1 m. wysoko wszystkie zabudowania gazowni i zagrażając zalaniem refort w gazowni, co mogło spowodować eksplozję i miljonowe straty. Na szczęście udało się zaalarmowanej straży ogniowej przez zrobienie przepustu zapobiec katastrofie.

* **Tczew.** (Zdziczenie młodzieży). 4-go b. m. po południu kilku chłopców bawiących się w polu przy torze kolejowym pomiędzy stacjami Narkowy i Subkowy, rzuciło kamieniami na pociąg osobowy zdążający do Laskowic. Fakt ten — niestety coraz częściej pojawiający się u nas — dowodzi o zastraszającym dziczeniu i nieposzanowaniu cudzej własności, szerzącym się wśród naszych dzieci wiejskich.

Ostatnie wiadomości.

Sprostowanie.

Gen. Burhard-Bukacki został inspektorem armji a nie inspektorem generalnym.

Konferencja poświęcona sprawom G. Śląska

Wczoraj odbyła się konferencja rządowa w obecności Prezydenta Rzplitej, a poświęcona sprawom Górnego Śląska. Po szczegółowym rozważeniu spraw, ustalono wytyczne dla rozwoju polityki eksportowej węgla, mającej na celu zapewnienie i utrzymanie częściowo niezależnienia koniunktury, od ewentualnej likwidacji strajku węglowego w Anglii.

Budowa szkoły w Gdyni.

Zabiegi magistratu około budowy szkoły w Gdyni posuwają się naprzód. Magistrat zaopatrzył się już w potrzebną ilość cegły, prócz tego otrzymał z wdawnictwa „Piomyk” 3.000 zł. jako dar od dzieci polskich, oraz ze zbiorów ulicznej, odbytej w ostatnią niedzielę, również 3.000 zł. Uruchomienie budowy szkoły przewidziane jest w najbliższym czasie. Ogólne koszty wynosić będą około 70.000 złotych.

Dookoła strajku górników w Anglii.

Wczoraj późną nocą nadeszły wiadomości z Anglii, o zerwaniu rokowań górników z właścicielami kopalń węgla. Zainicjonowana przez rząd konferencja nie dała pomyślnych wyników, wobec tego należy oczekiwać dalszego trwania strajku. Wpłyne to niewątpliwie na przedłużenie pomyślniej koniunktury dla eksportu polskiego węgla górnośląskiego.

Aresztowanie b. premiera greckiego.

„Neue Freie Presse” donosi z Aten: Wczoraj wieczorem aresztowany został b. prezes ministrów Pananastasin, przywódca unji republikańskiej.

Kurs dolara.

Dolar nieurzędowo 9,06, tendencja utrzymana.

**W TROSCE O PRZYSZŁOŚĆ
OPERY POMORSKIEJ W TORUNIU.**

Konferencja prasowa u p. dyr. Bojanowskiego.

Prawie w przededniu posiedzenia Rady miast Torunia, na którym zapadnie decyzja w sprawie tak ważnej dla Pomorza, a szczególnie dla jego stolicy, jak utrzymanie Opery Pomorskiej, zebrał się w gabinecie p. dyr. Bojanowskiego przedstawiciele prasy, aby wysłuchać referatu o sytuacji, jaka wytworzyła się w związku ze zbliżającym się nowym sezonem teatralnym. Reprezentowane były: Słowo Pomorskie, Dziennik Bydgoski, Ziemia Pomorska i Goniec Nadwiślański.

Pan dyr. Bojanowski podzielił swój interesujący referat na dwie części. Nasamprzód omówił kwestję natury organizacyjnej, a następnie przedstawił swoje plany artystyczne na przyszły sezon.

Byt Opery Pomorskiej zależy jest całkowicie od uchwały Rady Miejskiej w Toruniu. W razie uchwalenia przez nią 5000 zł. miesięcznej subwencji i kontynuowania dotychczasowych świadczeń, będzie można prowadzić teatr nawet przy bardzo ograniczonej subwencji rządu, który zresztą przyrzekł wydatnej pomocy tej placówce kresowej. Uzyskano zapewnienia z kół rządowych, że wśród teatrów kresowych, subwencionowanych przez rząd, Toruń zajmie drugie miejsce, za Wilnem a przed Katowicami. Gdy chodzi o formę organizacyjną, to zdaniem kół kompetentnych najważniejszą jest forma zrzeszenia. Kierownictwo ogólne i kontrolę finansową oddanoby konwencji, złożonej w tym wypadku z 6-ciu osób, która wyłoniłaby ze swego grona dyrektora. Dyrektorem zostałby p. Bojanowski. Na płace stałe zaangażowanoby tylko członków chóru i orkiestry, a soliści wzięliby na siebie ryzyko gaź procentowych względnie udziałowych. Chór składałby się w przyszłym sezonie tylko z szesnastu osób (8 kobiet i 8 mężczyzn); pozyskanoby natomiast do współpracy chóru amatorskie. Orkiestrę wzmocniłoby liczebnie uczniowie konserwatorium. Dyrekcja opery, rozumiejąc potrzebę przedstawień dramatycznych dla Torunia, pertraktuje obecnie z zespołem dramatycznym bydgoskim i grudziądzkim. Gdyby pertraktacje te nie wydały rezultatu, wówczas p. Bojanowski zobowiązuje się stworzyć własny zespół dramatyczny, który w kombinacji z zespołem operowym — dałby również przedstawienia melodramatyczne.

W części drugiej, poświęconej stronie artystycznej, podkreślił p. dyr. Bojanowski konieczność uwzględnienia w większym stopniu, aniżeli to miało miejsce dotychczas, twórczości operowej

polskiej. Repertuar nie jest jeszcze ostatecznie skryształizowany. Projektuje się wystawienie szeregu oper polskich, a obok nich „Lohengrina” Wagnera, „Bal maskowy” Verdi’ego, „Zydówki” Halevy’ego, „Eugeniusza Oniegina” Czajkowskiego, „Sprzedanej narzeczonej” Smetany, „Manon” Masseneta oraz „Wesela Figara” wzgl. „Uprawdzenie z Seraju” Mozarta. Z operetek wystawi się przedewszystkiem utwory klasyczne. Otrzymają one o ile możności obsadę operową. Zespół dramatyczny grałby sztuki ludowe, o nastroju patriotycznym, uwzględniając przytem w znacznej mierze t. zw. wielki repertuar, a z komedij weszłyby na afisz tylko takie, które mogą swą treścią oddziaływać kulturalnie na widza.

W zespole solistów nie przewiduje się większych zmian personalnych. Pan Bojanowski ma tylko zamiar pozyskać dla zespołu kilka sił młodszych, obdarzonych ładnym głosem, którym powierzaliby w operach mniejsze partie, a natomiast w operetkach znajdowałyby szersze pole do popisu. Wielką wagę przywiązuje dyrekcja do przedstawień dla związków zawodowych. Przedstawienia takie odbywałyby się często i po minimalnych cenach.

Sezon rozpoczęłoby w razie pomyślnego rozwoju wypadków dnia 8 wzgl. 10 września. Tyle p. dyr. Bojanowski.

Od siebie musimy dodać, że Opera Pomorska z siedzibą w Toruniu pod sprężystem i umiejętnym kierownictwem p. Bojanowskiego zdobyła sobie serdeczne uznanie tak u władz cywilnych jak i szerokich warstw społeczeństwa a w dziejach niemałą rolę. Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że ojcowie miasta Torunia oceniają należycie jej wartość i że mając w ręku jej losy, zrobią wszystko, aby tę pożyteczną instytucję nie tylko utrzymać, ale w miarę środków podnieść ją na taki poziom, który uczyniłby Operę Pomorską prawdziwą chlubą Torunia. Wyrażamy również nadzieję, że rząd, wobec którego p. woj. woda pomorski jest gorącym rzecznikiem spraw teatralnych pomorskich, dotrzyma słowa i w zrozumieniu całej doniosłości kulturalnej tego bastjonu kresowego pospieszy z przybiecaną pomocą. Społeczeństwu pomorskiemu, którego potrzeby kulturalne wybiegają daleko poza przeciętność, niezbędna jest Opera, która byłaby ogniskiem kultury muzycznej i dostojną świątynią prawdziwej sztuki. Dyr. Bojanowski i jego najbliżsi współpracownicy wynikami dotychczasowej pracy dają pełną gwarancję, że wywiążą się zaszczepnie z obowiązków, które kładzie się na ich barki. B. R.



Na wrzesień!

Najpilniejsza praca żniwna niebawem będzie ukończona, a równocześnie wieczory będą dłuższe. Nie będzie więc już nikt mógł wymówić się od gazety nawałem pracy lub krótkimi wieczorami. Jest to najkorzystniejsza pora do rozpowszechniania gazety; stąd też trzeba nam teraz zabrać się ochoczo do dalszego krzewienia „Ziemi Pomorskiej”.

Nasamprzód, każdy abonent „Ziemi” powinien odnowić przedpłatę na wrzesień, jeżeli miesięcznie abonuje, a pozatem zdobyć conajmniej jednego nowego abonenta. Zwracamy przy tej sposobności uwagę Szan. Czytelników, że z zamówieniem trzeba zwrócić się wprost do urzędu pocztowego, ponieważ na wrzesień listowi nie przedkładają kwitów abonamentowych jak to czynią przy końcu każdego kwartału.

A więc zapisać gazetę natychmiast, bo w przeciwnym razie nie otrzyma się pierwszych numerów z września.



Dział gospodarczy.

Popyt na pszenicę polską.

We Lwowie pojawili się rumuńscy eksporterzy zbożowi, którzy interesują się pszenicą polską dla eksportu tranzytem przez port rumuński Bajłę do Grecji, Włoch i innych krajów śródziemnomorskich. Obecne ceny pszenicy polskiej pozwalają jej konkurować pomimo kosztów transportu nawet z pszenicą rumuńską. Eksporterzy rumuńscy muszą opłacać cło wywozowe w wysokości 13-tysięcy lej od wagonu 10 tysięcy kg. Poza tem wielką dogodnością dla eksporterów rumuńskich, nabywających pszenicę polską, jest łatwość i pewność dostawy, albowiem łatwiej uzyskać można wagony w Polsce dla wywozu pszenicy do Bajły, aniżeli w Rumunji.

Fakt ten świadczy bardzo pochlebnie o stosunkach w Polsce. Przy tej sposobności zaznaczyć należy, że z inicjatywy lwowskiej giełdy zbożowej, zawiązał się w ostatnich dniach syndykat eksporterów produktów rolnych, który ma na celu załatwianie spraw eksportowych oraz ochronę interesów eksportu. Nowy syndykat ma siedzibę w biurze giełdy zbożowej.

ZIEMIOPLODY.

Poznań, dnia 18. 8. 1926 r.

Za 100 kg. loco stacja załadowca.

Żyto 28.00—29.00; pszenica 39.00—42.00; jęczmień zimowy 26.00—28.00; jęczmień browarowy 29.00—33.00; owies 24.50—25.50; mąka żytnia 70% z work. standar. 45.50; mąka żytnia 65% z work. standar. 47.00; mąka pszenna 65% z work. standar. 64.00—68.00; otręby żytnie 20.00—21.00; otręby pszenne 21.50 rzepak 65.00—68.00.

Agentury „Ziemi Pomorskiej”:

„Par” — Grudziądz ul. Toruńska 4.

Korpaczewski — Skórcz (Pomorze).

Janowski — Bydgoszcz, ul. Pomorska 14.

**Polecam
na wysiew jesienny**

**wszelkie zboża
siewne oryginalne,**

tudzież odsiewy, jak

żyto petkuskie, dańkowskie, rogalińskie, wierzbiańskie etc.

pszenicę dańkowską Stieglera, Bielera etc.

jęczmień ozimy „Nordland”, „Friedrichs-werther”

rzepak, ozimy.

Zakupuję wszelkie zboża, specjalnie jęczmień browarowy, koni-czyny o wszelkich kolorach, artykuły strączkowe, mak etc. i proszę o opróbkowane oferty.

**B. Hozakowski,
Toruń.**

Telefony 42, 45, 46. Adres telegr. Hozakowski.

Kwit

Niniejszem zamawiam na miesiąc wrzesień 1926 r. wychodzącą w Toruniu 3 razy tygodniowo

„ZIEMIĘ POMORSKĄ”

(daw. „Przyjaciel Rolnika”)

z odnośnieniem w dom za 0,99 zł.

Imię i nazwisko:

Miejscowość:

Pokwitowanie pocztowe

Sumę 0,99 zł. za „Ziemię Pomorską” z odnośnieniem w dom odebrałam.

dnia 1926

Urząd pocztowy

BRACIA PICHERT T. z. o. p.

FABRYKA PAPY — DESTYLACJA SMOŁY — MATERJAŁY BUDOWLANE I OPALOWE

TORUŃ, ul. Przedzamcze 7
Telefon 15 i 32

Filja CHELMŹA, ul. Kolejowa 17
Telefon 14

POSADZKA TERAKOTOWA
LEPNIK — KARBOLINEUM
KORYTA GLAZUROWANE
SMOŁA DESTYLOWANA
PLYTY GLAZUROWANE
RURY KAMIONKOWE
CEMENT — WAPNO
PAPA ASFALTOWA

Węgiel opałowy i kowalski — Koks — Drzewo.

Ogłoszenie w tych rozmiarach kosztuje tylko : 4.— złotych ::

TOWARZYSTWO SZKÓŁ PRACY Internatowy Zakład Wychowawczy nowego typu.

MĘSKIE 8-KLASOWE Ceny przystępne.

Gimnazjum Humanistyczne Przyjmuje się uczniów do wszystkich klas. Klasy wstępnej niema. — Kierownictwo na rok szkolny 1926/27 obejmują: dr. fil. Ignacy Kozielski i prof. Uniwersytetu Lubelskiego dr. Tadeusz Strumiłło.

na wsi, z prawami w Wieleniu nad Notecią (Wielkopolska) Prospekty wysyłamy na żądanie.

CO I KOGO POLECAMY

Perborol

JEDYNIEST JEST NAJLEPSZYM
PROSZKIEM DO PRANIA



BEZ CHLORKU
RÓWNOCZEŚNIE
PIERZE I BIELI.

J. M. WENDISCH SUKK.
SP. AKC. W TORUNIU

Używajcie tylko pastę do zębów

ANGELUS

ządać w Aptekach — Składach aptecznych — Perfumerjach i Drogerjach.

Specjalny skład narzędzi i maszyn
dla Handlu i Przemysłu
okucia do mebli,
towary żelazne i t. d.
poleca

Stefan Cichocki,
Toruń, ul. Królowej Jadwigi 20.
Telefon 374.

Kupujemy:
zboże wszelkiego rodzaju
nasiona i wełnę
płacąc najwyższe ceny dzienne.

Dostarczamy:
na korzystnych warunkach
artykuły pastewne, węgiel i t. d.

Bank Kwilecki, Potocki i Ska
Sp. Akc.
w Poznaniu

Oddział w Toruniu
ulica Mostowa 32.

Tel. 644 i 1000.

Adr. telegr. Kwilecki, Potocki Toruń.

Kto ma
dobre masło lub śmietanę?

Handlarze, eksporterzy, konsumenci, smakosze wszyscy poszukują świeżego dobrego masła i śmietany i płacą za nie wysokie ceny.

Kto odciąga śmietanę na wirówce ALFA-LAVAL i robi masło w masielnicy ALFA, ten zawsze znajdzie na nie zbyt i dobre ceny.

Najdokładniejsze odtłuszczenie,
sprawność i długotrwałość
fabrycznie gwarantowane.

Dogodne warunki płatności.

Na życzenie wskazujemy adresy odbiorców masła i śmietany.

TOWARZYSTWO ALFA-LAVAL, Sp. z o.o. **ODDZIAŁ W POZNANIU**

Gwarna 9.

Tel. 53-54.

Gwarna 9.



Olejarnia

kupuje

rzepak,
mak,
gorczycę
i siemię lniane

płaci najwyższe ceny,

wymienia

na olej i makuchy

Toruń,

ul. Grudziądzka 13-15, tel. 170

Bacność Rodacy
m. Torunia i okolicy!

W razie wypadku śmierci
polecam swoje

TRUMNY

dębowe.

Zarazem mam wielki wybór
w trumnach gotowych
wszelkiego rodzaju po zna-
cznie niższych cenach. —
Usługa rzetelna. Dekoracja
bezpłatna.

Polecam meble
własnego wyrobu.

W. GŁOWACKI i SYN
TORUŃ

Szosa Chełmińska 56. Tel. 373.
Przystanek tramwajowy.

Kapelusze,
Bieliznę męską,
Krawatki

poleca korzystnie
w wielkim wyborze

K. Witkowski
Toruń, ul. Szeroka 19.



ZYGMUNT HOZAKOWSKI
TORUŃ, ul. Móstowa 8, tel. 67.

zakupuje:

Zboże i nasiona wszelkiego rodzaju
szczególnie: żyto, jęczmień, pszenicę, owies, grochy,
gorczycę, koniżynę etc.

oddaje:

Węgiel, maszyny i narzędzia rolnicze oraz
sztuczne nawozy na kredyt.

Ceny konkurencyjne.

Dogodne warunki

POMORSKI SYNDYKAT ROLNICZY

w Toruniu

Centralny organ handlowy Pomorskiego Tow.
Rolniczego i Spółdzielni Rolniczo-Handlowych

Telefony: Toruń 435, 436, 153

Adres telegraf. „Hurtrólny”

Skrzynka pocztowa 43.

oraz Oddziały Pom. Stowarzyszenia Roln. - Handl. w:

Brodnicy — Chojnicach — Pelplinie — Wejherowie — Chełmnie
Nowemieście — Wąbrzeźnie — Tczewie — Pucku — Kartuzach

SPRZEDAŻ

nawozy sztuczne, węgiel
towary roln., artykuły budowl.

ZAKUP

wszelkich
ziemiopłodów

Źródło taniego zakupu!

Porcelany, fajansu
i szkła stołowego
także wypożyczam
na wesela i bale.
Roman Pincel,
Toruń, Łazienna 9.

Stancja

dla uczniów lub uczenie szkolnych

wolna

M. Wojciechowska,
Słowackiego 37
dom w ogrodzie Telefon 281.

Toruński Młyn Parowy

Leopold Rychter

poleca

mąkę pszenną, żytnią
i kaszę jęczmienną.

Adr. telegr. „Młyn” Tel. nr. 73 i 29.